Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu
Dodatek literacko-na kowy „Checz" ukazuje się w [illegible]
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Ro[illegible], Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô"-
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr [illegible]

Rok VIII. Wejherowo, czwartek 15 listopada 1945 r. Nr. 19

F. G.

Kształćmy się - Uczmy się

W odradzającej się demokratyczej Polsce powstają koły, uczelnie najróżniejszego typu. Czy wszystkie dzą egzamin trwałości okaże przyszłość. Jeżeli odzi o nasze kaszubskie tereny winnyśmy szkoły te, by tak powiedzieć, zaludnić naszą kaszubską młodzieżą, która niech się uczy i jeszcze raz uczy.

Nauka, wykształcenie, inteligencja zapewnia każdemu rodowi jego egzystencję duchową, jego byt intelektualny i rozwój.

Wiedział o tym hitleryzm doskonale i dlatego ерał się jaknajbardziej polska inteligencję wytrzebić, edle zasady że naród mający mniej niż 10% inteligencji azany jest na zagładę. Ileż w tej strasznej rzezi tleryzmu padło i nas Kaszubów szczególnie księży nauczycieli, o czym „Zrzesz" niejednokrotnie wspominała.

Przeciwdziałaniem tej strasznej klęsce wojennej właśnie szkoły, uczelnie powstające jak grzyby po szczu w odradzającej się Polsce. Dla nas Kaszubów st to specjalnie pomyślna konjunktura.

A gdyby tak okiem rzucić na średnie szkolnictwo naszych kaszubskich terenach w 19 i 20 wieku. okolenie Ceynowy poza systematycznie niemczonym dańskiem ma tylko do wyboru na Kaszubach mnazjum chojnickie o polskiej tradycji. Pokolenie rdowskiego ma już obok Chojnic Peplin do wyboru. otem powstaje wejherowskie gimnazjum. Ale to zystko za mało. Inteligencja nasza kaszubska jest proporcjonalnie mała i tylko duchowieństwa szeregi stały zasilane. Utarło się nawet powiedzenie u nas, ten który poszedł do gimnajum do szkół „wuczi sę ksędza". Znalazł się wprawdzie jeden i drugi pranik czy lekarz, trochę nauczycielstwa, ale wszystko niknie w morzu niemczyzny. Z powstaniem państwa lskiego po zeszłej wojnie światowej o tyle stan się prawia, że obok Wejherowa i Chojnic powstają ednie szkoły w Kościerzynie a z biegiem czasu i Kartuzach. Gdynia nie wchodzi prawie w rachubę o ośrodek mało kaszubski.

Kaszubi starają się wykorzystać pomyślniejszą onjunkturę. Był czas około roku 1925 że do Wejherowa zeszczało z kartuskich stron do 50 uczniów. Stan dnak ten szybko się pogarszał, z powodu drożyzny. aszubski rolnik nie był w stanie obok stancji opłacać okiego czesnego za szkołę, z którego mógł tylko lujący uczeń, czy syn urzędnika być zwolniony, a tych ło najmniej wśród nas Kaszubów. Wiadomo bowiem musieliśmy uczyć się dopiero polskiego języka, ostając dlatego w tyle w porównaniu z kongresoакami, którym sprawa języka nie sprawiała najniejszej trudności. Do tego byli i synami urzędników ako tacy cieszyli się prawami uprzywilejowanych. tych powodów z każdym rokiem malał nasz stan ęszczania do szkół w sanacyjnej Polsce.

Podczas okupacji mała tylko garstka szczęśliwców pośród kaszubskiej młodzieży miała szczęście uczyć — studjować w „Gouvernement". Reszta służyła przymusowych robotach, w „Organizacji Todt", we jsku, czy gniła w więzieniach.

W odradzającej się dziś Polsce, nastała znów dla nader pomyślna konjunktura. Szkół tyle jak nigdy. cz byłych średnich uczelni przybywa nasz kaszubski ańsk, wraz z Wrzeszczem, Oliwą i Sopotem. Wszędzie no szkół najróżniejszego typu.

Kaszubi wykorzystajcie okazję, którą nam dają i jak najliczniej posyłajmy naszą młodzież do szkół. Pytanie — czy to się opłaci, czy warto, czy uzdolnione są moje dzieci? Jeżeli w ten sposób do sprawy podchodzić będzimy, to zawsze wtyle zostaniemy! Jeżeli nie wykształcisz swego syna czy córki jakżeż wtedy zajmować stanowiska mamy, jak wtedy przodować, przewodzić? A uzdolnienie? Uprzedzenie jakobyśmy mniej byli zdolni od innych jest krzywdzącym nas fałszem. Jak już wspominiałem, z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego może w początkowej fazie nauki rzeczywiście pozostajemy wtyle i dlatego wmawianie w nas brak uzdolnenia przez pewien odłam nauczycielstwa i wpajanie niedowartości. Inny z powodów naszych w szkole trudności to mniej szybkie myślenie i wysławiane jako typ więcej spokojny flegematyczny. Jednakowoż co wypowiemy ma zawsze swój sens, ma swą rękę i nogę. I jeszcze jedna z bardzo ważnych przyczyn. Dziecko w naszej strefie klimatycznej rozwija się wolniej poźniej tak fizycznie jak i psychicznie — duchowo — od innych regionów w Polsce. To są powody, nam w pewnej mierze utrudniające naukę, a które wzięte być winne pod uwagę tak uczących jak i uczących się, a największe nieporozumienia się wtedy usunie.

My Kaszubi jesteśmy nietylko zdolni, ale nawet bardzo uzdolnieni naturalnie w odpowiednich warunkach odpowiednio traktowani i zrozumiani. Umiemy się nawet usamodzielnić naukowo i sami dokształcać.

Te uwagi Bracini Kaszëbi — gburze przemyślcie! Nie skąpcie swym dzieciom szkoły. Zwykle nas tak wiele w rodzinie. Więc dać jednemu drugiemu średnie i wyższe wykształcenie. A nie usuwać od tego córek. Zakorzeniony przesąd że dziewczę nie potrzebuje szkoły jest błędny i szkodliwy. Córka twa jak i syn potrzebuje rozwoju intelektualnego — duchowego. Przecież to jest majątek dziewczyny. Chociażby nic potem już nie miała otrzymać w posagu to ma już bardzo wiele skończywszy choćby tylko średnią szkołę. Wiedzmy też że mamy święty Obowiązek wysyłać zdolne dzieci do szkół. Obowiązek wobec społeczeństwa naszego kaszubskiego, narodu i państwa. Kaszubi uczmy się i jeszcze raz uczmy a nasze kaszubskie jutro stoprocentowo będzie lepsze i korzystniejsze.

Generał de Gaulle szefem rządu francuskiego

PARYŻ (rad.) Generał de Gaulle został w wtorek wybrany 555 głosami szefem rządu francuskiego. W francuskich kołach politycznych jest to uważane za dowód wielkiego zaufania jakim naród francuski obdarza generała de Gaulle.

Mowa Attlee w Izbach USA

LONDYN (PAP). — Dziś przemawiał na kongresie obu Izb Stanów Zjednoczonych premier Attlee. Powiedział on, że cywilizacja, aby istnieć musi przyjąć zasady chrześcijańskie dlatego też powstała organizacja narodów zjednoczonych, która jest więcej jak porozumieniem.

Dziś, w świetle odkrycia bomby atomowej i wprowadzenia do wojny różnych rodzajów niszczycielskiej broni, oceany, morza i góry przestały być zabezpieczeniem narodów przed śmiercią i zniszczeniem; świat by mógł istnieć musi ugruntować pokój na innych i lepszych niż dotychczas podstawach.

Potrzebne jest do tego wzajemne zaufanie wszystkich mocarstw świata. Stany Zjednoczone są najpierwszą potęgą ale jest to moc nie groźna dla nikogo, gdyż ani nie chcą powiększyć swych terytoriów zdobyczami, ani nikomu swą mocą nie grożą.

W wojnie tej tak Stany Zjednoczone jak i Wielka Brytania złożyły poważne ofiary, sam kwiat swojej młodzieży. Cały pozostały świat oprócz śmierci swych najlepszych synów, pogrążył się w zniszczeniu i ruinie. Stanom Zjednoczonym jednak danym było uniknąć zniszczenia miast nalotami i zaprzepaszczeniu owocu trudów wielu lat i pokoleń. Dlatego też musimy unikać powtórzenia się tragicznego trudu wojny.

Dwuminutowa cisza w Londynie

LONDYN (rad). — W dniu dzisiejszym odbyła się w Londynie uroczystość ku czci poległych w obu wojnach. Rankiem ulicami Anglii przeciągnął pochód wojsk Imperium Brytyjskiego do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie na krótko przed godziną 11 król Jerzy VI złożył wieniec. Gdy słynny zegar na wierzy parlamentarnej „Big Ben" uderzył jedenastą — cały Londyn zastygł w dwuminutowej ciszy. Na zakończenie uroczystości Biskup Londynu odprawił krótkie nabożeństwo.

mi".

Król Belgów zrzekł się tronu

LONDYN (rad). — Król belgijski Leopold uległ nowemu atakowi serca. Stan jego zdrowia jest bardzo zły.

Osobisty przyjaciel króla oświadczył, że król zrezygnował z tronu i trzyma się na uboczu od wszelkich działań politycznych.

Mikołajczyk w Białym Dom

WASZYNGTON (rad). — Prezydent Stanów Zjednoczoych Truman przyjął wczoraj na audiencji w Białym Domu wicepremiera Mikołajczyka.

Zakończenie obrad Światowej Konferencji Młodzieży

PARYŻ (PAP). — Światowa Konferencja Młodzieży zakończyła swe obrady. Na ostatnim sobotnim posiedzeniu delegat francuski Gey de Boisson, deputowany do Zgromadzenia Konstytucyjnego i b. członek Ruchu Oporu, został wybrany przewodniczącym nowoutworzonej „Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej". Wiceprzewodniczącymi zostali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Chin, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Do komitetu wykonawczego weszli delegaci Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Indii i Hiszpanii Republikańskiej.

Tragiczny wrzesień 1939
znajdzie swe historycznie wyjaśnienie.
Apel naczelnego dowództwa W. P. do społeczeństwa

Naczelne dowództwo W. P. wydało do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

Krwawe ofiary i bezmiar udręki, jakie znosiliśmy w czasie okupacji, dramatyczny rozwój wypadków w końcowym okresie wojny, wreszcie dzisiejsze, codzienne troski o odbudowę domowego ogniska, zniszczonych warsztatów pracy i odbudowę Polski, zacierają szybko w pamięci przeżycia z czasów kampanii wrześniowej 1939 r. Jednak klęska, którą wówczas ponieśliśmy, pozostanie na zawsze jednym z najbardziej wstrząsających wypadków w naszych dziejach. Jej znaczenie urasta do rozmiarów przełomu w życiu naszego narodu i naszego wojska.

Dlatego okoliczności, w jakich klęska ta nastąpiła, wymagają całkowitego wyjaśnienia. Trzeba wiedzieć, gdzie kończyła się haniebna kompromitacja ówczesnych dowódców, a gdzie zaczynało się bohaterstwo polskiego żołnierza, który trwał w beznadziejnej walce przeciwko wielokrotnej przewadze na ziemi i w powietrzu, pomimo jaskrawych błędów, nerwowych załamań i ucieczki dowództwa. Jednak kilkuletnia niszczycielska okupacja kraju uniemożliwiła zebranie źródeł archiwalnych, na których musi się oprzeć obiektywne studium historyczne.

Dopiero teraz po zakończeniu działań wojennych na naszych ziemiach i po odzyskaniu niepodległości, utraconej właśnie po klęsce wrześniowej, powstały warunki, które pozwalają na utworzenie archiwum tej kampanii. Ponieważ większość dokumentów oryginalnych przepadła w działaniach wrześniowych, a dokumenty, które ocalały znajdują się przeważnie po za granicami kraju i los ich jest jeszcze niewiadomy, przeto każdy dokument, nawet pozornie mniej ważny, posiada wielkie znaczenie historyczne nie może ulec zatracie i musi być wyzyskany. Tam, gdzie brak dokumentów, wypadki muszą być odtworzone na podstawie relacyj uczestników wojny.

W związku z tym apeluję do ogółu Obywateli Rzeczypospolitej, aby przyczynili się do ułatwienia powstania pracy, mającej doniosłe znaczenie dla przekazania przyszłym pokoleniom prawdziwych kart z minionych dziejów. Pomoc ta winna wyrazić się:

1. W przekazaniu Oddziałowi Historycznemu Szt. Gen. przechowywanych w rękach prywatnych dokumentów wojskowych odnoszących się do działań z okresu kampanii wrześniowej (rozkazy, meldunki, szkice sytuacyjne, mapy), względnie we wskazaniu miejsca, gdzie podobne dokumenty są przechowywane.

2. W składaniu pisemnych relacyj oraz wyjaśnień, przy czym chodzi przede wszystkim o relacje osób, które pełniły służbę w dowództwach i sztabach różnych szczebli (naczelne dowództwo, sztaby armii, grupy op., dywizji itp.), a także w oddziałach walczących (pułki, baony, dyony, kompanie, szwadrony, baterie, jednostki lotnictwa, marynarki wojennej, oraz obrony narodowej. Relacye winny naświetlać rzeczywisty przebieg wydarzeniem z wymienieniem miejscowości, dat, (o ile możności godzin), oraz nazw oddziałów własnych, sąsiednich, nieprzyjacielskich oraz nazwisk dowódców. Relacje powinny być całkowcie bezstronne, to znaczy podawać fakty przeżyte i naocznie widziane, bez ich subiektywnej oceny.

Osoby pragnące złożyć posiadany materiał historyczny lub swoją relację, powinny zwracać się do Oddziału Historycznego Sztabu Generalnego W. P. (Warszawa, Al. Stalina 5).

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
(—) *Michał Żymierski*
Marszałek Polski

Z-ca nacz. Dowódcy W. P. do Spraw Polit.-Wychow
(—) Marian Spychalski, Gen. Dyw.

Szef Sztabu Gen. Wojska Polskiego
(—) Władysław Korczyc, Gen. Broni.

Sukcesy brytyjskie na Jawie
Zajęcie miasta Surabaji

LONDYN (rad). — Holenderskie źródła podają, że blisko dwie trzecie Surabaji zostało zajęte przez siły brytyjskie i hinduskie. Główna Kwatera Aliancka zaprzeczyła wiadomością indonezyjskim, jakoby w Surabeji użyto sił lotniczych.

Wczorajsze straty brytyjskie i hinduskie wynosiły 1 zabitego i 4 rannych. Główna Kwatera Aliantów ujawniła, że gen. Mansergh, pragnąc zaprowadzić spokój w mieście, zaproponował skrajnym nacjonalistom w Surabeji dogodne warunki zaprzestania walki, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi i wygląda na to, że Malajowie są zdecydowani przeciwstawiać się wszelkim próbom narzucenia im jakiejkolwiek kontroli.

Wiadomości z Surabaji nie robią na Jawie wielkiego wrażenia. Indonezyjczycy reagują na nie bardzo flegmatycznie

Malajskie źródła donoszą, że wczoraj bombardowano Surabaję do późniego wieczora, poczem brytyjczycy i hindusi wkroczyli do miasta. Wszystkie drogi, prowadzące z miasta, są zapełnione uciekinierami.

LONDYN. Agencja Ruetera donosi, że w Batawii rozpoczęły się walki uliczne, w których bierze udział 500 indonezyjczyków. Wojska sprzymierzonych śpieszą na pomoc zaatakowanym przez Indonezyjczyków oddziałom, aby wstrzymać uzbrojone grupy, maszerujące na Batawie.

W mieście Banrug zbierają się znaczne oddziały Indonezyjczyków. Ilość ich dochodzi do 6 dywizji.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Batawii, że przywódca ruchu niepodległościowego, dr. Soekarno, wysunął kandydaturę dra Shari na szefa rządu. Podczas okupacji japońskiej dr. Shari trzymał się zdala od polityki, wobec czego władze holenderskie nie powinny mieć żadnych zastrzeżeń co do jego kandydatury.

Gen. Eisenhower w drodze do Ameryki

PARYŻ (FA). — Gen. Eisenhower udając się na konferencję do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się w drodze z Frankfurtu w Paryżu. Jak wiadomo gen. Eisenhower odbył w międzyczasie rozmowy z marsz. Żukowem w Berlinie. Wizyta gen. w Stanach Zjednoczonych zbiega się z pobytem premiera Attlee w Waszyngtonie i jest z tego powodu szeroko komentowana przez prasę amerykańską

O co idzie?

J. WILLMA

Brzoza

Przechodziliśmy drogą obsadzoną brzozami. Sliczne jak panienki stały w szeregu, kołysząc swe gałązki. Lekki powiew pieścił zielone listeczki. Z zachwytem wskazałem na nie leśniemu, któremu towarzyszyłem, w jego codziennej drodze służbowej przez las.

„O tak" powiedział „tutaj to brzoska piękna i miękka. Milutkie we wietrzyku jej ruchy. Ale poczekaj przyjacielu — patrz tam!" i patrzałem. Wśród kilku młodych sosen, ubranych w uroczystą ciemną zieleń długich igieł stała brzoza pojedyńcza. I ona, śliczna jak panienka, kołysała wiotkie swe gałązki, i jej listeczki jasno zeilone pieściły się w lekkim powiewie.

„Śliczna to także co?" powiedział leśny. „Ale przypatrz się sosnom co przy niej tu stoją i ją otaczają".

I widziałem, że gałęzie po stronie brzozy, ba czubki ich całe jakoś rozczochrane. Jak to, czyżby dopiero podziwiane przeze mnie milutkie ruchy gałązek brzozy to spowodowały?

I skarżył się przyjaciel: „Nie można brzozy posadzić w pobliżu innych drzew. Na kilka metrów koło siebie zniszczy, pocharała koleżanki zielone i strasznie je kaleczy. Wiotkość jej gałęzi spowoduje szerokie ich ruchy w silniejszym powiewie i bijąc gałązkami jak batem powoduje zniszczenie".

Zamyślił się leśny i milczał.

A ja z nim myślałem.

Kto to ta brzoza, która mnie tak rozczuchrała? Oj, nie dam się czuchrać. O tyle, biedno sosenko, tobie gorzej na świecie, musisz stać i cierpieć czuchranie. A ja ustąpiwszy śmieję się z tych miękkich a tak okrutnych pieszczotek.

Ale ile to braci czupurnie zostanie na miejscu! Widzą pieszczoty a nie czują złośliwości.

I za każdym razem, gdy przechadzałem się po lasach i polach kaszubskich, z ulgą stwierdziłem, że brzozy rzadko stoją wśród drzew użytecznych. Owszem, na miedzach, przy drogach, na wzgórzach piaszczystych, więc daleko od miejsc, gdzie szkodzić by mogły, tam je spotykałem. I piękne są i ozdobne, strojne i zapraszające, ale lekkie, chociaż wcale cenione przez gbura, bo szybko rosnące dostarczają drążków i drągów wcześniej aniżeli inne drzewa.

Jednakże tam, gdzie trwalsze wartości się rodzą, tam leśnik kaszubski brzozek nie cierpi.

Sosnom dla rozwoju więcej czasu potrzeba. Nie można dopuścić, by lekka brzoza, przeszkadzała powoli twórzącej się solidności.

Daj Boże, byśmy bracia Kaszubi, byli jak proste, poważne, milczące ku niebu się pnące nasze sosny. Daj Boże, by na Kaszubach tak zawsze bywało! Niech dusze kaszubskie wolno rosnące, jak sosny czy chojny stoją gromadnie, dążące pniem prostym do nieba. A brzoski milutkie w szeleszczących sukienkach powabnych niech zdobią nasze drogi i skraje gromad sosen.

W kilku wierszach

* TOKIO. Rząd japoński otrzymał listę 300 Japończ ków, których ma aresztować i wydać aliantom. Są o oskarżeni o okrucieństwa, popełniane w obozach, szpi lach i więzieniach.

* KOPENHAGA. — Knut Christensen utworzył no rząd w Danii. Gabinet składa się z przedstawicieli rolnej.

* LONDYN. — Angielski pilot Wilson uzyskał rekord szybkości na samolocie „Meteor": 975,25 km na godzin

* BERN. — Do Szwajcarii przybyła specjalna kom sja z Australii która ma zbadać możliwości wyjazdu Australii pewnej liczby mieszkańców różnych krajów ropy.

* TOKIO. — Dokonano tu zamachu na japońskie ministra spraw wewnętrznych. Zamachu dokonali członk wie Organizacji Samobójców. Minister wyszedł bez szwan ku.

* KOPENHAGA. — Rząd duński upoważnił guber tora Wysp Owczych (Faroer) do ogłoszenia ludności, rząd Danii nie ma nic przeciwko temu, aby Wyspy Owc uzyskały całkowitą niepodległość.

* PARYZ. — 3600 żołnierzy francuskich zostało slanych do Indochin na pokładzie okrętu wojennego chilieu".

LONDYN (rad). — Wysokim komisarzem i dowód cą wojsk w Palestynie i Transjordanii został generał All Kelingen. Był on jednym z ważniejszych brytyjskich d wódców wojskowych w czasie wojny.

Zorganizował dywizję górską, która prowadziła walk w roku 1940. Następnie pojechał do Afryki Wschodnie gdzie rozgromił Włochów w Abisynii, oraz dowodził armią w Egipcie, która toczyła walki w pustyni zachod niej.

Nieudany zamach na rząd gen. Franco

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, Madrycie wykryto spisek przeciwko rządowi gen. Franco Spiskowcy urządzili zasadzkę na samochody ministrów którzy powracali z posiedzenia rady gabinetowej. Ukry w lesie karabiny maszynowe ostrzeliły samochody poo słoną ciemności. Szef policji madryckiej odbył w tej sp wie konferencję z hiszpańskim ministrem spraw wewnę nych.

W Barcelonie w czasie koncertu w Pałacu Muzyki jawił się na sali sztandar katałoński. Policji nie udało schwytać osoby, która wywiesiła sztandar, wobec czey gubernator cywilny Barlecony, Barba skazał towarzystwo śpiewacze „Orfeon Catala" na karę 10 tys. pesetów.

Po co jadą do Ameryki uczeni niemieccy

LONDYN (rad). — Dziennik londyński „Daily pisze, że do Stanów Zjednoczonych wyjechało kilkuna uczonych niemieckich, podobno w celu wzięcia udziału specjalnej konferencji z uczonymi amerykańskimi. Według wiadomości otrzymanych z portu Le Havre uczeni ci uo się do USA w celu wzięcia udziału w badaniach nad en gią atomową.

Robotnik - procą
Gbur - żevuot
vnoszają swój dzél
o budacëję kraj

Z cierpień naszego ludu

Nasi bohaterowie

Samotna polana. Wokoło szumi bór, majestatycznie kołyszą się stare dęby. Czasem cicho słowik zakwili. Pozatym cisza. Las snuje pieśń minionych krwawych dni. Wystawia bohaterów 39 roku. Dziwny spokój otacza to miejsce. Jakby motyl śmierci rozwinął nad nim swe skrzydła.

O, bo ta ziemia jest zbroczona bohaterską krwią wiernych synów Kaszub. Niegdyś wszystko rzucili na jedną szalę: rodzinę, majątek i swe własne życie. Nie ugięła ich groźba zbira hitlerowskiego i padli pod jego mieczem. Samotna polana dała Im wieczny spoczynek. Samotna polana — świadek Ich mąk, świadek — Ich strasznej śmierci.

Ha, gdybyż ona mogła mówić, gdyby człowiek rozumiał poszum wiatru, wiele serc by zadrżało.

Lecz co to? Coś trzeszczy wśród krzaków, jakie szmery. Kto się ośmiela przerywać Im sen.

To tłum wiernego ludu kaszubskiego idzie złożyć hołd swym bohaterom.

To matki synów, wdowy mężów, dzieci ojców idą pożegnać.

Klęczy kapłan, a za nim cała rzesza.

Zdrowaś Maria — biegnie cicha modlitwa.

Ktoś staje u boku skromnego drewnianego krzyża. Padają słowa pełne bólu, żalu za tymi, których ta ziemia ugościła, którzy nie doczekali świtu. Zgniótł ich straszny zbir. Dzisiaj w gruzach leży jego potęga, a świat snuje pieśń wolności.

Salwy karabinowe. Słychać cichy szloch. Łzy błyszczą w oku.

Padają kwiaty i wieńce na mogiły ofiar z 1939 roku. Jeszcze odśpiewa lud Rotę, a potym cisza. W pokoju śpią wierni synowie ziemi kaszubskiej. Cześć Im!

Damroka Majkowska.

Z życia ziemi kaszubskiej

GDAŃSK

— ODBUDOWA GDAŃSKA. Plany odbudowy Gdańska krystalizują się coraz realniej i są przedmiotem konferencji i opracowań odpowiednich czynników. Według tych planów projektuje się pozostawienie terenu zachodniego nadbrzeża rzeki Motławy na zabudowę miejską z uwzględnieniem przystani pasażerskiej; na południe od głównej arterii komunikacyjnej przecinającej Motławę przewidziana jest handlowo-gospodarcza część miasta. Wyspę Spichrzów i wschodni brzeg Motławy na północ od głównej arterii komunikacyjnej przeznaczono dla zabudowy składami, magazynami i urządzeniami przeładunkowymi dla obsługi żeglugi morskiej i śródlądowej. Przestrzeń ta będzie zaopatrzona w komunikację kolejową. Również projektowana jest odbudowa mostu kolejowego przez Motławę.

GDYNIA

409 jeńców polskich wróciło z Norwegii

Do Gdyni przybył pierwszy transport żołnierzy polskich b. jeńców wojennych, liczący 409 żołnierzy ze stalagu I-A i I-B Prus Wschodnich. W 1942 r. zostali oni przewiezieni do Norwegii, gdzie na dalekiej północy poza kręgiem polarnym musieli ciężko pracować przy budowie bunkrów, fortyfikacyj nadbrzeżnych i torów kolejowych. Warunki wyżywienia i mieszkaniowe były fatalne. Z Polski nie otrzymywali żadnych wiadomości. Dotychczas nic nie wiedzą o losie swych rodzin, pozostawionych przed 6-ciu laty w kraju.

Równocześnie z tym transportem przybyło 349 Polaków zdemobilizowanych z niemieckiej armii.

WEJHEROWO

— ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W dniu 15 bm. o godz. 17-tej odbędzie się na sali ob. Naczka przy ul. Wałowej zebranie właścicieli nieruchomości zrzeszonych. Obecność na zebraniu wszystkich właścicieli nieruchomości jest ze względu na pilne sprawy finansowe, mieszkaniowe i meldunkowe konieczna.

Do dnia 25 bm. powinni wszyscy lokatorzy jak również sublokatorzy być w posiadaniu zezwolenia na mieszkanie, wydanego przez Komisję Mieszkaniową. W przeciwnym razie przy kontroli mieszkań przeprowadzanej przez Komisję Mieszkaniową, mieszkania nie posiadające zezwolenia uznane będą za wolne.

KOŻYCZKOWO (pow. kartuski)

Otwarcie szkoły rolniczej

W malowniczej miejscowości Szwajcarii Kaszubskiej, w Kożyczkowie gm. Chmielno, odbyła się zeszłej niedzieli uroczystość otwarcia pierwszej w powiecie kartuskim męskiej i żeńskiej szkoły rolniczej. Ta nowa ważna placówka oświatowa została stworzona dzięki staraniom kierowniczki ob. Anieli Agopsowicz i kierownika ob. Jana Zalewskiego przy szczególnym poparciu powiatowego komisarza ziemskiego ob. Ufnala i gorliwego opiekuna tych szkół agronoma gminnego ob. Marszyckiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz, przyszli uczniowie obu nowych szkół i rzesze miejscowego społeczeństwa. Gości powitał kierownik Zalewski, który przedstawił w swym przemówieniu cele szkół rolniczych i zobrazował trudności zwalczone, aby te szkoły w Kożyczkowie uruchomić. Zadaniem szkół rolniczych jest nie tylko przygotowanie do pracy młodych rolników i przyszłych gospodyń wiejskich, ale i troska nad rozwojem kaszubskiej sztuki ludowej, mającej szczególnie piękne tradycje w gminie Chmielno. Po ob. Zalewskim przemawiali kolejno: powiatowy komisarz ziemski ob. Ufnal, wicestarosta ob. Filipek, ks. prob. Bystroń, inspektor szkolny ob. Pietraszkiewicz i jedna z przyszłych uczenic szkoły.

Goście w miłym nastroju spędzili parę godzin, podejmowani skromną herbatką przez grono pracowników obu szkół rolniczych. Nowej placówce oświatowej życzymy owocnej pracy dla dobra kaszubskiej wsi. Mamy nadzieję, że zarząd gminny i władze powiatowe będą się starać o rozwój szkół.

SŁUPSK

Miejska Rada Kultury

Cieszy nas fakt rozwoju życia kulturalnego w Słupsku. Dowodem tego powstanie Miejskiej Rady Kultury.

Do MRK zostali powołani przedstawiciele wszystkich instytucyj, pracujących w dziedzinie kulturalnej, albo też tych, których praca wiąże się z tą dziedziną. W celu usprawnienia prac Rady, wyłoniono szereg komisyj, zajmujących się bądź to kierownictwem i kontrolą poszczególnych gałęzi życia kulturalnego miasta, jak naprzykład komisja teatralna, bądź to sprawami organizacyjnymi samej Rady, jak naprzykład Komisja Budżetowa, dochodów niestałych i t. d.

Szczególną wagę należy przyłożyć do nowopowstałej Komisji Badań Słowiańskich, która ma się zająć gromadzeniem materiałów naukowych i dowodów rzeczowych świadczących o słowiańskiej przeszłości ziemi słupskiej.

W posiadaniu Miejskiej Rady Kultury znajduje się także Muzeum Miejskie, które posiada szereg eksponatów znacznej wartości. Ostatnio MRK otrzymała szereg cennych informacyj wskazujących, że w pow. słupskim znajduje się wiele cennych eksponatów muzealnych.

MASÓW (pow. lęborski)

Fabryki ruszają

W Masowie Wielkim pod Lęborkiem, liczącym 3 tysiące mieszkańców znajduje się największa w Polsce fabryka drożdży, rektyfikacji spirytusu oraz przetworów owocowych. Fabryki te o wielkiej zdolności przetwórczej doznały w czasie działań wojennych znikomych uszkodzeń. Obecnie dzięki otrzymanej subwencji z Państwowego Banku Rolnego oraz sprowadzeniu niezbędnej ilości polskich robotników i specjalistów objekty te przygotowane do produkcji. Uruchomienie fabryk nastąpi przy końcu listopada br. W miejscowości tej otworzony zostanie pierwszy polski ośrodek przemysłowy na ziemiach zachodnich. Znajdzie tam zatrudnienie około 600 robotników.

INFORMUJEMY:

— Pociągi Gdynia—Bydgoszcz i Gdańsk—Lębork. DOKP. Gdańsk komunikuje, że z dniem 9. 11. br. uruchomiony został na linii Gdynia — Bydgoszcz pociąg osobowy:

221-212 odjazd z Gdyni o godz. 19.45, odjazd z Bydgoszczy o godz. 5.24.

215-216 odjazd z Gdyni o godz. 5.24, odjazd z Bydgoszczy o godz. 17.20 oraz na linii Gdańsk — Lębork pociąg osobowy:

311-312 odjazd z Gdańska o godz. 21.10 , odjazd z Lęborka o godz. 7.40.

— Dziekanat Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podaje do wiadomości, że termin zgłoszeń o przyjęcie do Uniwersytetu na Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu w Toruniu przedłuża się do 30. 11. 1945 r.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (15)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Vstanje njevjadomi svjat ludu, wo chturnim dzeje dovno pjisac woprzestałe i znovu pługami worac bądze zemje i żoglami jezdzec będze po wodach. Tej przeboczi sobje svjat, że lud takji żeł v czasach dovno minjonich i dzevjic sę będze, że znovu żije.

A kjej jem cecho słuchoł, krolevjanka movjiła dalej:

— Znaję cebje! — Vjidzoł jes mje pod starzą smoka, jak płakałam nad mojim ludem i sobą. Bełam njemovą, ale dziso mom volą movjenju. Wudzirże ducha i vjerzę v svoję moc. —

Tej jo wocze podnjosł na lica krolevjonkji i zaboczeł, że jem małim Remusem. A duch takji vstąpjił ve mje, żem znovu jął mjerzec woczoma drogę przez rzekę. Ale tej jem vjidzoł, jak z wode ku mje dvjigałe sę trzë wukozkji, wopoczne.

Ale krolevjonka wuchvecała mje za rękę i poceszała:

— Njebuj sę pastuszku! Nen stolim nagji, co po som pas v wodze sę czaji, będze cę chcoł scignąc na grunt rzekji, jimję jego Trud. A nen drugi, co na grubim camrze płnje po wodze, a pesk mö, jak dżenja a wocze, z chturnich bjiją zeloni parminje: jimje jego Strach. Zdrze, jak skora jego gładkö sę mjenji ve vszedkjich krosach tęgovich. Czo jak jego skrzidła szętopierzove bjiją wo sebje, jak klekotkji ve Vjelgji Pjątk: — Njebuj sę pastuszku, straszedła tego, bo dobędzesz, beles vjerzeł v svoję gvjozdę. . . . . A vjidzisz tam tę bjałkę na kraju? — V bestrich ruchnach sedzi, nogji pod sebje, jak krove. Na głovje mô muckę ze stoma zvoneczkami. Vjedno śmjeją sę ji wocze i gęba. Skorno zatrzęse głovą, sto zvoneczków zabrzęci. Vjidzisz, jak machivô pravą ręką, ceskające skorupę na wodę.

A kożdi roz, jak skorupę cesnje, zatrzęse głovą, zazvonji zvoneczkami, zasmjeje sę i vołô: Njevorto! — Smjeszni wukozkji przed tvoje wocze czarzec będze, be cę do smjechu dostac. Ale smjac sę njebędzesz, bo svjętą spravę mosz przed sobą. Zdrzë: podniesła v gorą pręt. Na pręce sedzi głova małpe.

I ju sę vali voz drabjinovi, vjelgji, a na njim ładunk sana vesokji jak gora. Njecigną go konje. Cigło z gałązkji leszczene roczni a zoprząg: — sztere meszkji małe. A jednak voz jadze! Przed tim płoszedłem mjij sę na bocznosce! — Nogorsze wono.

A jimję jego: Njevorto! —

A jo to vszedko vjidzące nabroł ducha i rzekł jem do svoji dusze: Tero veznę i przenjesę krolevjonkę przez wodę, a njech sę stanje co chce! —

I wukląkł jem i vzął wobjema rękoma krolovą i podnjosł ję, jaż dzivno mje beło, że ve mje tile moce. Tej jem nogę pjerszą postavił v wodę. I znovu wuzdrzoł jem v nji sebje, jak v zvjercadle, takjim małim i njveką, żem zvątpjił i czążor mje przemogł. Chiżem pusceł panją moją na zemje i vestchnął:

— Krolevjonko; Tvoj sługa je za bjedni i za małi na taką robotę! —

V tim z trzoskjem vjelgjim zomk zapodł sę v zemję. Z krzikjem zvątpjenju krolevjonka znikneła mje z woczu a jo leżoł jak wurzasłi pod korunovaną jarzębjiną. Cenino beło na svjece wod chmur na pobjegłim njebje. A Mjchoł przepodł do mje, za vłose szarpoł i vrzeszczoł:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z frontu Świadczeń Rzeczowych na Kaszubach

I na tym odcinku już lepiej

Z różnych względów jeszcze kulała sprawa świadczeń rzeczowych na majątkach państwowych. Ostatnio z terenu powiatu morskiego w tej dziedzinie mamy do zanotowania wyraźną poprawę.

Jednym z tych, którzy zdali sobie sprawę z ważności szybkiego oddawania świadczeń rzeczowych jest ob. Jelczyński, administrator klucza majątków państwowych w Krokowie pow. morskiego.

Pomimo całego szeregu przeszkód natury gospodarczej i materialnej był pierwszym z kluczowych, który swój obowiązek względem Państwa zapoczątkował.

Za przykładem tym poszli inni. Klucz Wejherowo—wieś, którym administruje ob. Dzienicz oddał 300 proc. ziemniaków i 100 proc. zboża. Ponadto godnym pochwały jest czyn ob. Czysza. Majątek przez niego zarządzany — klucz Prusiewo w gminie Wierzchucino jest poważnie zniszczony. Pomimo tego oddał 35 proc. zboża i 89 proc. ziemniaków.

Powiat kościerski składa świadczenia

Wojew. Urząd Ziemski komunikuje: W powiecie kościerskim akcja składania świadczeń rzeczowych rozwija się bardzo pomyślnie. Powiat ten w wojew. gdańskim osiągnął dotąd najlepsze wyniki, składając już 42,5 proc. świadczeń rzeczowych wyznaczonych na rok 1945-46. Ten piękny wynik osiągnęli głównie pracownicy gospodarstw państwowych, pozostających pod administracją Urzędu Ziemskiego. Majątki państwowe powiatu kościerskiego miały złożyć 542 t. zboża a złożyły 1480 t., co stanowi 280 proc. wyznaczonego kontyngentu. W tym mało urodzajnym i zniszczonym przez działania wojenne powiecie majątki państwowe złożyły dotąd 37,5 proc. całych świadczeń rzeczowych. Powiat kościerski może służyć za wzór wysokiego uspołecznienia i zrozumienia potrzeb państwowych. Majątki powiatu kościerskiego doczekają się chyba zasłużonej premii.

Uwaga czytelnicy!

Jeszcze do 15 listopada można zaprenumerować „Zrzesz Kaszebskô" na miesiąc grudzień w każdym Urzędzie Pocztowym i Agencji Pocztowej.

Kaszubi! Popierajmy naszą sprawę. Każdy Kaszuba czyta „Zrzesz Kaszëbskô". Niech każdy przyczyni się do rozpowszechnienia naszego pisma i zyska choćby jednego nowego abonenta.

Apelujemy o nadsyłanie do Redakcji wiadomości z terenu Kaszub, które umieszczać będziemy w dziale: **„Z życia ziemi kaszubskiej"**. Otwieramy również dział pt.: **„Trybuna ludu kaszubskiego"**. gdzie każdy Kaszuba może wypowiedzieć swoje bolączki i żale.

Redakcja.

Na gburstvje

Pszczoły w zimie

J. Willma.

W wrześniu i na początku października pszczoły ułożyły sobie gniazdo zimowe. Tuż koło „wylotka wylęgnął się ostatni czerw. Miejsce to teraz jest wolne, na nim teraz tworzy się pomiędzy plastrami kłąb pszczeli. W leżakach za kłębem a w stojakach nad nim ułożony jest miód — pokarm na zimę.

Cukru w tym roku nie otrzymaliśmy. Byliśmy zmuszeni pozostawić pszczołom miód na zimę. A to szkoda wielka! Bo na przezimowanie pszczół cukier jest lepszy, ponieważ oprócz węglowodanów nie zawiera nic więcej, kiedy w miodzie przede wszystkiem chociaż drobne tylko ilości pyłku zawierają białko, które obciąża niepotrzebnie jelito i spowodować mogą za wcześnie czerwienie pod wiosnę.

Ponieważ dla zimowania potrzebne są około 10 kg. pokarmu w każdym pniu, to i tyleż straciliśmy miodu. Jeśli przepuścić, że na Kaszubach zachowało się jeszcze około 5000 pni pszczelich, to poszły na marne 50.000 kg. miodu, które można było zastąpić 40.000 kg. cukru.

Pszczoły nie śpią w zimie. Jedząc miód, zamieniają go na ciepło. Przeciętnie każdy pień spożywa dziennie 30 gr miodu. Kiedy w zimującym kłębie pszczelin temperatura spadnie do +13° C, a w ulu na 0 — +6° C mniejwięcej ten kłąb rozluźnia się i pszczoły dostają się do miodu tuz za lub nad kłębem leżącym. Pszczoły jedzą i wskutek trawienia temperatura podskoczy na przeszło +30° C i teraz znowu powoli spada. Kiedy spadnie znowu do +13° C, to nastąpi ponowne jedzenie i też ponownie temperatura w kłębie podskoczy na 30° C. Im niższa jest temperatura atmosfery tym, częściej oczywiście pszczoły muszą jeść, by utrzymać temperatury w kłebie powyżej punktu krytycznego.

Ważne więc jest, by ul uchronił pszczoły przed zmianami temperatury zewnętrznej. Suche ściany jako izolacja są konieczne. Trzeba ule uchronić przed wilgocią. Albo wstawiamy je pod dach albo przykrywamy je snopem słomy, po której woda ścieka jak po dachówkach.

O ciepło wewnątrz ula starają się pszczoły same. Byłoby błędem, gniazdo na zimę zbytnie zwężyć. Mogłoby ono być za ciepłe i nie mogłaby się odbywać regularne odpadanie temperatury. Albowiem miód w temperaturze poniżej +13° C wchłania wilgoć. W formie zgęszczonej, w której miód ułożony został przez pszczoły, zawiera za mało wilgoci, by pszczoły mogły go jeść. Gdy więc temperatura w ulu spada poniżej +13° C, miód w odkrytych komórkach wchłania wilgoć i tak dopiero stanie się zdatny do spożycia. Gdy kłąb pszczeli chcąc jeść rozszerza się, to nie tylko pokryje komórki otwarte, lecz zarazem i następne położone dalej i pokryte jeszcze wieczkami, które teraz zostają zniesione, a tak wilgoć może zostać wchłonięta do miodu, kiedy kłąb pszczeli wskutek ponownego opadania temperatury znowu się ścieśnia.

Najmniej pszczoły jedzą koło +6° C temperatury atmosferycznej, mniejwięcej raz dziennie. Przy wyższych temperaturach atmosfery, ciepło wewnątrz ula nie spadnie poniżej +13° C i miód nie wchłania wilgoci. Jeśli teraz nie dostarczyć wody, może nastąpić pragnienie co pszczoły „zgłaszają" silnym huczeniem i mogą się „spażyć". Jeśli więc zauważymy huczenie, musimy pszczołom podać wody.

Pragnienie może powstać, jeżeli wylotki są zbyt małe i wskutek tego wnętrze ula nie zostaje dosyć energicznie przewietrzone.

Kto umieścił pnie swoje w stebniku, zatym musi uważać, by w nim temperatura nie podnosiła się powyżej +6° C. Dla wietrzenie stebnika wprowadzamy przez nakrycie (dach) duże rury. Jedna siega aż do dna stebnika, ona wprowadza powietrze chłodne. Druga rura kończy się tuż pod dachem i odprowadza ciepłe i wilgotne powietrze, które jako lżejsze zbiera się pod dachem. Dobrze więc byłoby, gdyby ujście jednej rury zamknąć zaworem przesuwalnym, zezwalającym na regulowanie wielkości otworu, tym samym na regulowanie ilości przepływającego powietrza.

By w ulach powietrze ogrzane nie mogło ulatniać się należy wszelkie szpary dokładnie zapchać. Przede wszystkim szpary w górnych częściach ula mogą z niego utrzynić przewiewny komin.

Podczas trawienia w organiźnie pszczelim pokarm-miód zostanie zamieniony na dwutlenek węgla i pare wodną dla uskutecznienia tej zamiany potrzebny jest tlen Dopływ świeżego powietrza do wnetrza ula jest konieczny. Reguluje to wylotek.

Jeśli wylotek leży na dole w pobliżu dna ula, to w płaszczyźnie w ulu nad nim nastąpi wymiana gazów. Dwutlenek węgla jako gaz 1½ razy cięższy od powietrza powoli opada i uchodzi przez wylotek. Para wodna w dolnych i zimnych przestrzeniach ula skrapla się i zbiera się na dnie, które więc musi leżyć nisko pochyło ku wylotkowi, by tędy woda mogła uchodzić.

Jeśli wylotek leży u góry, bo dwutlenek węgla i para wodna uchodzą, porwane przez uszkodzenie ciepłe powietrze, bezpośrednio przez wylotek. Zbyt wielki wylotek należy zwężyć, by prąd powietrza nie stał się zbyt silnym.

Jeśli ul posiada dwa wylotki, bo dolny szczelnie zamykamy. W zimie każdym razie tylko jeden wylotek zostawiamy otwarty.

Dopilnujemy, by myszy niedosiągały się do ula, nastawiając wylotki gwoździami.

Prócz ciepła i dostatecznej ilości pokarmu potrzebny jest pszczołom spokoj. Niebezpieczne są czasem dzięcioły, które dziubem pukają w ścian, by wywabić z ula pszczoły, które pożerają.

Jeżeli pnie w dobrze uszczelnionych oprócz wylotka i suchych ulach posiadają około 8—10 kg pokarmu, to w każdym razie do początku maja pszczelarz może być spokojny. Od mrozów przczoły nie giną, lecz tylko od głodu.

Zabezpieczyć drzewa i krzewy na zimę

Gdańska Izba Rolnicza zaleca:

Zbliża się zima. Ażeby nie utracić cennego drzewostanu użytkowego i dekoracyjnego w miastach i osiedlach woj. gdańskiego, staje się koniecznością trwałe zabezpieczenie go przed wymarznięciem i przemrożeniem. W tym celu należy:

1. Drzewka i krzewy owocowe jak: jabłonie-grusze i czereśnie młodsze osypywać ziemią do wysokości 30 cm powyżej powierzchni.

2. Morele, brzoskwinie i winogrona krzewy winorośli po oczyszczeniu ich z liści, ostrożnie przygiąć do ziemi i przysypać nią do wysokości 30 cm.

3. Młode krzewy winorośli, po oczyszczeniu ich z liści, ostrożnie przygiąć do ziemi i przysypać nią do wysokości 30 cm.

4. Drzewa magnolii. krzewy rododenronu, azalii również pnącza na domach lub w ogrodach jak to klematisy, glicynie, kaprifoliom, passiflory i inne, zabezpieczyć okopcowując i obwiązując słomą wraz z gałązkami świerku.

5. Róże pienne zabezpieczyć tak, jak młode krzewy winogron, róże krzaczaste, hortensje i fuksje, przygiąć; do ziemie ostrożnie, aby nie połamać; obsypać ziemią

6. Przy przykrywaniu ziemią roślin dbać, ady teren, na którym spoczną one, był oczyszczony z roślinności i odpadków gnilnych, Do przykrycia roślin lepiej użyć piasku, a do obwiązywania nawet lepiej jałowca.

7. Wraz z nastaniem dni wiosennych z drzewek i krzewów usunąć p krycie, gdyż inaczej rośliny mogą otrzymać oparzeliny lub nawet zginąć.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.